

Zbiory Czartoryskich

Dzięki temu, że od niemal sześciu lat trwa modernizacja krakowskiego Muzeum Książąt Czartoryskich, w Łodzi możemy oglądać taką wystawę, jakie powinny się tu zdarzać częściej. Radzę jej nie przegapić, bo choć fragmenty kolekcji krążą po Polsce, to jednak jest to gratka. W ładnie zaaranżowanych na tę okazję, intymnych wnętrzach powozowni pałacu Herbsta znalazły się prawdziwe skarby z książęcego muzeum, a najjaśniej spośród nich świeci obraz Rembrandta – jedno z najcenniejszych dzieł w polskich zbiorach. Nie zobaczymy, niestety, wspaniałej „Damy z gronostajem” Leonarda da Vinci, ale na osłodę jest choćby XV-wieczne malarstwo religijne czy XII-XIV-wieczne dzieła z kości słoniowej (w tym francuska Madonna z Dzieciątkiem). Albo świetne portrety: młodej Marii Stuart z XVI wieku, mężczyzny zwanego przez Czartoryskich Don Juanem z około 1576 roku czy wreszcie Zygmunta I Starego z tableau poświęconego rodowi Jagiellonów, namalowanego przez Łukasza Cranacha młodszego w XVI wieku. Są też: relikwiarz skrzynkowy z XII wieku i krzyż procesyjny z XIII wieku. I pewna szabla pochodzenia tureckiego lub bałkańskiego z przełomu XVII i XVIII wieku o wielce zaskakującej rękojeści – wygląda jak dzieło awangardowego designera z początku XX wieku!

Poza tym inne piękne pałasze, pugiwały, rapiery, fragmenty zbroi, bogato rzeźbione renesansowe tarcze, dużych rozmiarów studium konia do „Bitwy pod Grunwaldem” Jana Matejki, haftowane siodło z XVII wieku, wielki XVI-wieczny arras, majolikowe plakiety, szlacheckie portrety trumienne, a i starożytności z Egiptu i Rzymu.

Wracając do hitu ekspozycji, czyli płótna Rembrandta – ten obraz trzeba zobaczyć na żywo. Żadna reprodukcja nie odda tej mistrzowskiej gry światła, tych subtelności odcieni brązu. Szkoda, że ze względu na barierkę trzeba stać od niego na tyle daleko, że nie sposób dojrzeć ważnych szczegółów... Z tego samego powodu nie można cieszyć się bliskością świętych Antoniego i Łucji z XV-wiecznego obrazu Carla Crivellego, pracy Mistrza Piety ze Sieny, „Chrystusa w majestacie” Mariotto di Nardo z około 1390-95 roku oraz wspaniałych: „Matki Boskiej Bolesnej” i „Zwiastowania” z warsztatu Alberta i Dierica Boutsów (oba z drugiej połowy XV wieku).

Za to w sali obok do woli można przyglądać się wielkiemu „Zwiastowaniu” Mistrza Jerzego z 1517 roku, którego złote tło jest miejscami płaskorzeźbione.

Co to w ogóle za zbiory? Czartoryscy to ród, którego wpływu na polską kulturę nie da się przecenić. A największa tu zasługa Izabeli, żony księcia Adama Kazimierza Czartoryskiego – damy o dużych ambicjach i dobrym guście. To ona w 1801 roku założyła w Puławach pierwsze muzeum w Polsce i zarazem jedno z pierwszych w Europie. Powstało niedługo po utracie przez Polskę niepodległości i miało służyć podtrzymywaniu ducha w narodzie. W stylizowanych na zabytkowe budynkach:

Świątyni Sybilli i Domu Gotyckim pokazywano narodowe pamiątki, ale nie tylko – Czartoryscy dzielili się także tym, co inni magnaci trzymali w swoich rezydencjach tylko dla siebie: dziełami sztuki. I to jakimi! Obok płótna Leonarda i „Krajobrazu z miłosiernym Samarytaninem” Rembrandta wisiał jeszcze „Portret młodzieńca” Rafaela – dotąd nieodnaleziony po wojennej zawierusze.

Poza przedmiotami o sprawdzonej proveniencji, jak pałasz księcia Józefa Poniatowskiego z bitwy pod Lipskiem, buława Michała Wiśniowieckiego czy szabla paradna Tadeusza Kościuszki, wykonana przez lwowskich Ormian, Czartoryscy gromadzili i takie, którym przypisywano jakąś legendę: średniowieczny hełm od kuszy Wilhelma Tella, rapier wiązany z Marcinem Lutrem czy szpada – podobno – Ludwika XV. Je także można obejrzeć w Łodzi. Kolekcję uzupełniał, zmieniając nieco jej profil, czuły na piękno wnuk Izabeli – Władysław Czartoryski.

Czasy były niepewne, więc i losy zbiorów skomplikowane – na wystawie w Muzeum Pałac Herbsta uzmysławia to duże powiększenie zdjęcia, na którym Karol Estreicher, legendarny (i kontrowersyjny) historyk sztuki, na tle pociągu pokazuje brytyjskim oficerom „Damę z gronostajem” – właśnie wtedy, w 1946 roku, wróciła do Krakowa wraz z innymi zrabowanymi w czasie wojny dziełami. Dziś wszystkie te skarby są własnością Fundacji Książąt Czartoryskich, a pieczęć ma nad nimi krakowskie

Muzeum Narodowe.

Aleksandra Talaga-Nowacka

„Otwieram świątynię pamięci. Zbiory Czartoryskich a narodziny idei muzeum w Polsce”.

Wystawa w Muzeum Pałac Herbsta, czynna do 17 kwietnia 2016. Kurator: Janusz Wałek